



**Протестація Мелетія Смотричнаго противъ Кіевскаго Собора, бывшаго  
въ августъ 1628.**

*1628 сент. 8.*

Meletius Smotrzisi, Nuncupatus Archiepiskop Połocki, Episkop Witepski, Mścisławski: Archimandryta Wileński y Dermański, Przezacnemu Narodowi Ruskiemu poszłuszeństwa wschodniego, oboiego stanu, łaski, pokoia y miłości od Pana Boga życzy y winszuie

Słyszałeś przezacny Narodzie Ruski, że był w tym terazniejszym 1628 Roku, w dniach miesiąca Augusta obchodzony w Kiowie Duchowny Sobor. Słyszałeś, mam za to, y o wykonaniu na nim przez twe Hierarchi w Cerkwi Pieczerskiej Anathematizmie? Nie bez tego. Bo rzecz nie porządna, abo słuszniej rzekę, niezbożna, iest głośna. Nieporządna stąd, iż co dwa presbyterowie w głowie swey uknowali, to cztery Episkopowie do exequantey przywodzili. Niezbożna zowąd, iż przez tey uknowany rzeczy exequantie Katholickie Prawosławne wyznanie iest pod nogi rzucone, a kacerskie błędy y herezye na Ambone są podniesione. A to iakim sposobem, posłuchay: krotkiemić słowy przełoże.

Roku przeszłego 1627 nakazany był nam Episkopom Sobor o święcie Narodzenie Panny Najswiętszey w Kiowie. Gdzie gdym się z powinności dostoićstwa mego stawił, byłem od tych na ktorych tam przodkowanie należało, a osobliwie od Jego Mści Oyca Jowa Boreckiego (inszi Episkopowie na ten Synod nie przybyli) y od terazniejszego Jego Mści Oyca Archimandryty Pieczerskiego, na on czas ieszeze człowieka swietskiego, proszony y sollicitowany, abym ten moy katechizm, z ktorymem do wschodnych krajow dla censury y correctury iego iezdził, (ponieważ on tego tam niedostał) podał pod censurę cerkwnikom narodu naszego Ruskiego, aby za tym niemieszkało do używania Cerkwie Ruskiej, przez druk mógł być podany. Na



co ja Ich Mościom odpowiedziałem, żem to gotow uczynić tylko o to iedno proszę aby pierwey, niż go pod uważenie y censurę podam, wolno mi było wydać Consideratiae tych sześciu różnic, ktore się między Cerkiew Wschodną y Zachodną przywnoszą, aby tym łacniey y szczęśliwiey ta censura obeyść się mogła. Na co od Jch Mściow y od inszych na ten czas przytomnych pozwolenie łacno otrzymałem. Z tym pozwoleniem czekałem na pogodę. Ali iakoby w pułroka potym, szostey niedziele w post wielki, obie te wyż mianowane osoby, Ociec Borecki y Ociec Archimandrita, iuż w stanie Duchownym, mając z sobą dwu Episkopow Oyca Jsakiego y Oyca Paisia, przybyli tu na Wołyń do Grodka majątności Piecherskiej: do których za nakazem ich przybyłem y ja. Gdzie o Cerkiewnych duchownych sprawach namowę miawszy, upatrzyliśmy wielką potrzebę Synodu pomiestnego wszystkiej Cerkwie Ruskicy tak z stanu duchownego, iak y z swietskiego, zawołania Szlacheckiego y Mieyskiego. Na ktorego zwołanie Ociec Borecki listy miał rozesłać prywatne, a mnie zlecili to napisać, przez co by się koždy łacno dał pociognąć, na ten wielce gwałtowney potrzeby zjazd, stanowiąc się. A w ten naprzedniejszy koniec, abysmy między sobą na tym Synodzie w miłości y w pokoiu, uważyc y obaczyc mogli, ieżeli by się mógł iaki sposob, bez naruszenia wiary naszej praw y przywileiow, wynaleść ziednoczenia Rusi z Rusią: to icst, nie-unitow z unitami. Z ktorey przyczyny tamże zaraz od wszystkich tych pomienionych czterech osob, pozwolono mi było, przy ogłaszaniu przyczyny Synodu, napisać y te wyż pomienione sześciu między Wschodną y Zachodą Cerkiew zachodzących różnic Consideratiae, ktoreśmy z sobą tam uważali, y za niewielkie różnice być sądzili: y pospołu oboie wydać, y to tak z sobą postanowiwszy, roziechalismy się w miłości.

Ja za pomocą Bożą, zaraz powielkieynocy, urywając sobie czasu od zabaw gospodarskich Monasterskich, za poleconą pracę wzięłem się, a około Świątek tegoż Pana Boga łaską skonczyłem ją y Apologią otytułowałem. A zaraz kazawszy ją na czy-



sto przypisać, skoro wstąpiwszy w post Apostolski, do Kiiowa ią przesłałem, pisawszy przy niey do Oycy Boreckiego w te słowa.

### **Kopia Listu do oycy Boreckiego.**

To co mi wielebność twoia, y inszi Bracia w pobutkę spiącego z nieczułości narodu naszego napisać roskazać raczył, napisane Wielebności twej, owdzie drukarnie mieć niemogszy posyłam, y mam za to, że za niedziel trzy na dwu prasach wycisnąć się może, y puścić w Narod: aby każdy z nas, przed przysłym da Bóg Soborem iaśnie obaczyć mógł, na co to my wszystkim narodem chorzeiemy: y iak się z tey choroby uleczyć możemy. Pobutki tey przewielebny moy Panie nie sądz według człowieka, ale Bożym sądz ią sądem. Biada abowiem tym, ktorzy mówią dobremu złe, a złemu dobre. Ciężka choroba nasza, a prawie iuż smiertelna, pilnego po nas Lekarzach pieczołowania o sobie porzebuie: o dusze abowiem idzie, ktorych zatracenie na naszych duszach Fpiskopskich od sędziogo Boga poiskywana będzie. Zeszłoby się w prawdzie było Lekarstwo przykszeysze, na taką złą chorobę, ktore by rane nasze lezcząc, do czułości nas przywiedło, y poznać uczyniło nas to, że chorzeiemy. Gdyż natrudnieysza to do uleczenia choroba, ktorey chorzeiący do siebie nie zna, y chodźć koło siebie Lekarzowi nie dopuszcza. Przynamniej my Lekarze chorobę tę znaymy, y z samych Fundamentow duszą tracącą tę zarazę ruszyć y znieść by dobrze chorzeiący y niechcieli, postaraymy się. Szkodliwy wrzodu niegdy wyrzynan bywa, nigdy wypalon, a patient cierpieć to musi. A iesli ktory cierpieć nie chce, alie raczej umrzeć od tego wrzod zezwala, wiazan takowy od tych, ktorzy o nim pieczołnią, bywa, y poniewolnie krotko trapiiony, aby przez nie długą cierpliwość, w dalszy swoy żywot uleczony stawszy się bolu iuż więcey nie cierpiał. Jesliż by sie miało zdać komu w takim tey naszej choroby, iak y lekarstwa iey opisaniu co zdroznego, ia na siebie to y na moię duszę biorę: y przed Wielebnością twoią przez ten moy list, za swiadetstwem Boga sercowidce, ręce moie na tym umywam, że od dalszego zatracenia niewiadomych a prze samę



tego swego złego niewiadomość, do zatracenia przychodzących narodu naszego dusz, czysty być oświadczam się. Biada wam zakonnym Doktorom, mowi Pan nasz Jezus Chrystus, iżście odieli klucz wyrozumienia: samiście nieweszli, a tych którzy wchodzili, hamowaliście. To co mi należało do wielebności twej w krotce rzekszy, życzę y Pana Boga mego proszę aby on sam przysłył nasz od wielebności twej naznaczony Sobor, ko czci y chwale imienia swego Świętego a ku pokoiowi, który nam sam Jednorodzony Syn Boży w uczniach swoich dał sporządzić, y wszystkiemu naszemu Ruskemu narodowi do chwalenia siebie iedne usta y iedno serce sprawić y dać raczył. A zatym oddawam sie W. W.

A do Jego Mści Oycy Archymandryty pisałem w słowa owe.

### **Kopia Listu do Jego Mści oycy Archymandryty P.**

Poruczone mnie do przewielebnego Pana mego, y od innych wielebności naszych dzieło, za pomocą Bożą, kończywszy, posyłam. W którym parcowalem tak, iak na mnie sam, pod ten nasz znaczny upadek czas potrzebował, y sam y zbawienia naszego mus wyciągał. Pewien będąc po każdej Boga, bliźniego, y zbawienie swoje miłuiący duszy, że się tego tak znacznego upadku swego uzaliwszy, chorobę tę bez żadnego na człowieka ogladania się, obaczyć zezwoli, y do zabiezenia iey o lekarstwo całą duszą starać się, pieczołować będzie. Wysoce urodzonego, wysokim rozumem nadarzywszy, nawyzsze gotuiąc, na wysokim w narodzie naszym Ruskim mieyscu wielebność twoię posadzić raczył Pan Bog nasz, aby Wielebność twa z wysoka daley, niżli kto niżej siedząc, widział, y o dobrym nie części iego, ale wszystkiego narodu Ruskiego czuł, pieczołował, przemyslał y radził. Zaczyn Wielebność twa to, co samo sumnienie, ktore przez miłość Boga twego czyste w czystey duszy swej nosisz, Wielebności twej radzi y pozwała, z części swej w sprawie tey czynił, by dobrze dawnością choroby narażone we wzroku oczy nasze insze co Wielebności twej



ukazowały, y do poratowania się, ruszyć się bronić pokuszały się, stań mi w twarz, a zawściągni tych którzy by na Boga y na przeciw tego prawdy nieprzyjacielsko powstawali. W dziele tym moim, ieśli co iest nie prawdziwe, według mego sumnienia, na moię głowę pod miłosierdziem Bożym niech się obroci. A ieśli wszystko prawda, zastępcą y obroncą iey bydź racz,, Przewielebny moy Panie. Narod nasz ciężko chorzeiący, ieśli nie takim nożem od wrzodow, ktore ciało iego osiadły, oczyszczony będzie, w czułość nigdy nie przyidzie, ale dzień od dnia iak piekielnym ogniem psowany zmaleie, y wywroceniem w przewrotności wykorzystany będzie. Wszystek się abowiom wnętrznymi wrzodami nowych naszych Theologow, heretycką zarazą osadzony obnosząc, a sprośności tey swey nie tylko nie widząc, ale w niey iakoby w sliczności iakiey, ślepo pochutnywaiąc, rychley do ostatnego nie poratownego upadku pojedynkiem przyidzie, niżli to swoje wyniszczenie postrzeże. To ia wszystko, wysokiego rozumu baczney rostopności wielebności twey poruczywszy, siebie y powolność W. W.

Na te Listy Jch Mość: przez mego posłańca do mnie odpisali, że skoro po przeczytaniu tey prace mey, mieli swe o ney zdanie naroczyto y dostatecznie (ich słowa są) mnie oznaymić. Ja czekawszy na to Jch Mościow zdanie niedziel trzy, a mieć go nie mogszy, tego rozumienia będąc że się to Jch Mościom podobało, iako zemną czestokroć o tym rozmawiając, dobrze wyrozumieć mi się byli dali, posłałem dla wydrukomania ięzykiem polskim.

Wszystko to dla tego, Przasny narodzie Ruski, przełożyłem ci, abyś wiedział o przyczynie, prze którą moia Apologia na świecie stanęła. A gdy czas Soborowi tego nadspiał, iechałem nań, tey perswaziey będąc, że w iaki koniec między nami w Gronku był namowiony, w tem miał się były obchodzić, odmiana osob tych w przedsięwzięciu pobożnym ani na mysli. Ale 13 dnia Augusta podpołudnie, gdym się był prosto ku Monasterowi Pieczerskiemu zapuścił, y do Jego Mości Oyca Archymandryty, ktory mię

solenniter przez list swoy z bracią swoją na ten Zasnienia Panny naswiętszey fest prosił, czeladnika swego posłał: iechać mi tam niepozwolono: ukazano mi do Monastera Michałowskiego. Ja będąc tego rozumienia, że to Jego Mość Ociec Archymandrita uchyla się mey przytomności dla podeyzzrenia u ludzi, (bo się to w rozmowach naszych trafiało często:) a więszą częścią rozumiałem, że się tego ochraniał uczynić, aby się nie podał w niełaskę krola Jego M. obcuiąc z nami: bo to czynił przed nim przodek iego Archymandrita Pieczerski: na odmiane umysłu iego w sprawie tey namowioney anim pomyslił, y iechałem do monasteru Michałowskiego. Gdzie od namiestnika y Braci przyięty byłem w Cerkwi iak Archierey. Potym iakoby w pułgodziny, przybyli do mnie przysłani z tego Soboru, który się obchodził w Manasteru Pieczerskim, cztery Presbiterowie: ci mnie witali, nie iak Archijereia: bo ręki mey nie całowali. Ociec protopopa Słucki, ieden z nich, mowił do mnie, którego wszystkich słow owy był koniec: Pyta cię Sobor przez nas, ięśli stoisz przy tey swey Apologiey, którąś wydał, abo nie? Odpowiedziałem po inszych słowach moich, a to ia idę do Soboru, y tam o sobie y o tey moiey Apologiey przytomney sprawę dam. Rzecze: tu się przed nami masz pierwey w tym, o czym pytamy resolwować, toż do Soboru bądźież dopuszczony abo nie. Odpowiedziałem, że przy niey iak przy scripcie prawosławnym, stoię: gdyż się w niey nie zdrożnego y wierze świętey Katholickiey przeciwnego nie nayduie. Rzecze: Sobor ia osądził od głowy do nog, od pierwszey karty aż do ostatney wszystką bydź przeciwną nauce Cerkwie Bożey, y wierze prawosławney nie czystą y niezbożną. Odpowiedziałem: odpuść ci Pan Bóg że leda co mowisz niech mi nie broni Sobor stanąć przed sobą, a ia ia z tego pomowiska, y ze złego udania, za Bożą pomocą, wywiodę. Rzecze: to chcesz disputować. Odpowiedziałem: nie disputować, ale to pismo moje prawosławne, abo zle wyrozumiane, abo zpotwarzone, z podeyzzrenia tego opaczneho chce wywieść. Rzecze: Sobor twych wywodow nie potrzebuie, bo się iuż w tym dobrze informował, ale cię o Rezoluciją w tym pyta,

cośmyć już przełożyli. Odpowiedziałem: ia moię Resolutię tę daię, że przy moim scripcie, ile do opisanych w nim przez mię wiary dogmat, cale stoię. A ieśliby co sobie Oycowie brali za przykre, w opisanu niektórych ułomności Cerkwie Wschodney, więc na to namowa y zabieg. Odpowie: Ale oto już w druku. Rzekłem: coż z tego? temu się łatwo zabiec może. A zatym po wielu inszych z oboiey strony mowach, poczeli łagodniey, ukazując mi co zatym poydzie, że się po Miastach, a osobliwie w Wilnie będzie oppressia od przeciwney strony działa: pokazując tę od ciebie Archiepiskopa strony naszej, a oł Archymandryty Wileńskiego napisaną Xiążkę, w ktorey się Unia chwali. Ale y za tymi swemi łagoduymi mowami odesli odemie z tą moią Resolutią, że przy tym moim prawosławnym scripcie za Bożą pomocą stoię.

A w twym pod wieczor przez subordinowane snać od siebie osoby, puścili między czeladź moię; pogrozki, faiania, palcami ie sobie ukazując y Unitami zowiąc, że się y z Monastera wychylić się obawiali, y do mnie to co się około nich y mnie działo donosili. Ja poruczywszy się Panu Bogu, tę noc przebyłem. Naza-  
utrz poranu posyłam do Oyca Boreckiego brata iego Diakona Porphyria pytając go o przyczynę tey zniewagi, ktora mię od nich potyka y poślę do niego taki list.

### Kopia Listu do Oyca Boreckiego na Sobor.

W niebytności gospodarza, chleb iego nie smakuie. Jeśli się to tak dzieie z trafunku, że się lizsam przytomności Wielebności twey, rzecz iest znosna: ieśliż z umysłu, rzecz zaiste iest wzgardy pełna. Ja za nakazem Wielebności twey brałem się, y przyjechałem do Wielebności twey jak do Oyca dla spólniey o dobrym Cerkiewnym rady, abym społecznie z inszemi krorzy do jego należą namawiał. Nie przez trzecie osoby w tym umawiać się chcąc, ale przytomnie. Jeśliż jakie nie Oycowskie zamysły Wielebności twey ku mnie bydź by miały, znośnieyszą rzecz bydź sądzę tam się wrocić skądem przyiechał, niżli tego nie



dostąpić pocom przyjechał. Sumnienie mi iest swiadczeniem czystym, że przyczyny Wielebności twej do tey mey zniewagi nie dałem. Jeśli za to, żem błędy y herezye scribentow naszych, ktorzy się w pismach swoich heretyckich od prawdy obłądzili, do wiadomości Cerkwie naszej Ruskiej podał, przestrzegając ją, aby kiedy na ten kamień pogorszenia nie potknęła. Lub też za owo, że Braci znagniewaną Bracią do poiednania się sposob pokazuję. Niewiem. Trzeciej ia winy mey w tym skripie moim, który iest czysty z łaski Pana Chrystusowey od błędow y herezy, nie nayduię. ▲ iesslerim w czym excessius wiece na to lekarstwa szukać nie w gniewie, ani w nienawiści, ale w miłości, która wszystko dobre y buduje y konczy. Bo takim postępkim nie leczą się choroby, ale się poruszają, y do smertelnego urazu zdrowie przywodzą. Każdemu Dekretowi ma być prawna przyczyna y sędzia należny. A bez tego dwoyga obwiniony y sądzony, będzie miał słuszną wymowę. Proszę tedy Wielebności twej, abym nie był od Wielebności twej tak urażony, jak by już potym y lekarstwo temu urazowi naleś się nie mogło. W.

Ten taki list napisawszy, do Oyca Boreckiego przez wyż pomienionego Diakona posłałem, 14 Augusti, rano, po ktorego przesłaniu czeladź moja rozmaite nowiny donosiła mi, które między nie rozsiewano: między inszemi y to, że o iutrzeyszym dniu y Pan wasz, y wy z nim iak Unitowie będziecie przekłeci: nie ieden z was y Sławuty napiie. A prawie pod obiedną godzinę, przyłączywszy się do Oyca Protopopy Dubieńskiego, który tam zemną iezdził, y Diakona mego Jsaj, przy inszych niektorych osobach Duchownych, rodzony Brat Oyca Boreckiego Andrzej rzecze do nich: Dla Boga niech o sobie Jego Mośc Oyciec Archyiepiskop radzi; gdyż iadąc teraz ze wsi Menasterskiej, nad iachałem kupę niemałą kozakow, ktorzy w radzie swej mnie iako sobie dobrze znajomego nie wystrzegając się, sprzyśleli się nie żywić go, iessleri co o unią nań od Soboru przewidziano będzie. Ja poszłyszawszy to, od pomienionego Diakona mego mnie doniesione, wezwałem do siebie Oyca Protopopy Dubień-





skiego, y zapytawszy u niego, ieśliby już o tym słyshał; odpowiedział, że to z ust samego tego powiadacza, pod przysięgą jego słyshałem. Rzekłem: trafiłem, jako bacze, nanierząd: boć mię tak ci Oycowie moi y Bracia przez te ludzie łącno przedisputują. Coż by w tym czynić? Uchyliłbym się im, iako ludziom w tey mierze nie baczny nieużyty. Ale nie wiem iak, y dokąd. Zszedłbym do zamku, Pana podwoiewodzego nie masz; iachałbym nazad, obawiam się zasacki, bo już o niego gloszą. Do miasta do Klasztoru, ale ie bardziej zaiątrzę: bo iuz mię ieszcze przed przyjazdem tam bydź glosili, bać się też potrzeba ieżeli mię y dopuszczają: bo iuz ludzi swowolnych, pijanych jako na kierzmaszu pełno wszędzie. To tak z sobą po tey nowinie rozmowiwszy, rzekłem, dziw mnie, że na moje pisanie żadney wiadomości tak długo niema, a iuz iest podpołudnie, y wzięwszy papieru piszę do Oyca Boreckiego powtore w te słowa.

### List do oyca Boreckiego drugi na Sobor.

Spodziewałem się ia zwykley przytomney usty do ust z Wielbnością twoią y inszą poczestnymi w Chrystusie Bracią w sprawach Cerkiewnych namowy, a nie przez trzecie osoby, dla czego ten naznaczony od Wielbności twej czas y przybyłem: o tym, abym co z siebie samego w Cerkwi, nierzkąc przeciwko Cerkwi stanowił, ani myśląc. Bo nie w twej, w ktorej się urodziłem Chrystusowey Cerkwi umrzeć, nigdy sobie nie życzył y nie życzę, y pewienem po łasce Boga mego, że mię wschodna Święta Cerkiew grobnymi pieluchami powiie, która mię z wody y Ducha porodziła. Za czym proszę synowsko, przezoru Oycowskiego cięższego niż iest wina moja niech nie ponoszę tak od przewielebności twej jak y od inszych w Bogu Wielbnych Oycow y Braci: Bo to nie będzie wrzod, ieśli iest iaki, leczyc, ale go rozszczosywać y iątrzyć. To co się iuz stało przez druk rozstać się nie może: abym to po wszystkim tym Państwie nie rozleciało, zobiec się temu ieszcze może, za zobopolną w tym namową y radą naszą. Nie szerząc rzeczy tych tu, tam im zabiec skąd one szyrzemi stac się mogą.



Dla czego przez posłanniki od Wielebności twej y inszych Oycow y Braci do mnie przysyłane upomniony, wszelako wszystkiemu temu, co by ku zaturbowaniu Cerkiewnemu bydź miało zabiec chcąc, proszę Wielebności twej y wszystkich tych, którzy się przy boku Wielebności twej nayduią, poczesnych Panow moich y w Chrystusie Braci, aby do pospolitey miłości waszey rady był dopuszczony: y o szrodku zabieżenia namówiwszy się, to abym uczynił dzisiaj, nie puszczając w dalszy czas przedległość miejsca, na którym się drukunie, co by przez mię za pospolitem wszystkich do tej rady należących wynalazkiem, bez żadnych na ten czas zawodow disputacyjnych, uczynione bydź należało. Bo gdziebyście mię w tym takim razie odbiegli y zostawili, a do rady swej do pusić mię nie zezwolili, za odbieżonego y zostawionego sądzić siebie będę, a nie za odbiegającego y zostawiającego: y byłby to we mnie od Wielebności twej taki uraz, któryby się napotym w urażonym sercu moim ledwie mógł doskonale uleczyć. A wokatney y wielebności twej dzieło iest, zranione brać na swoje bydle, a nie przebaczać y omijać.

Ten list aby mię do rady smey spolney dopuścili, łzami obłany prosząc pisałem. Gdyż dla tego nad tym moim scriptem y pracowałem: po to tam y iachałem, abym o opisanych w nim rzeczach z nimi namawiał. Ku temu, pewen tego po wielu Braci byłem, że skorobym choć z dziesiątek z Apologiey moiey przez nie notowanych punktow, których mieli 105, nawatlił y zniósł, ochotney o wszystkich sľuchaliby mię. Po których wyprawieniu ufam Bogu memu y prawdzie tey jego świętey że wszystkie przechyrego Architophela, który mi się iuż dał był posoczyć, złe rady na głowę iego obrocilyby się były. Ale on pospołu z tymi, którzy tę moję Apologią pospołu z nim przed Soborem opacznie udali, temu abym ia tam nie był, y żebym do spolney ich rady przed tą namowionego od nich dekretu exequutią nie był dopuszczony, tak zabiegali, iak zdrowiu y żywotowi swemu. Czego y dokazali, y gdy niektorzy zmiędzy nich, za tymi moimi listami radzili, abym był dopuszczony y sprawę o

sobie dał, y żeby zemną o tym moim scripcie Sobornie mowili: Ociec Borecki (iako mię wiedzieć doszło) na to się odezwał: Niechay z nim Dytko mowit. O łoż masz Oyca: y krotko y niekrzeczy. Ja też, ponieważm wczas mówić o tym nie był dopuszczony, y zmiankować iuż o tym potym niechciałem.

Po odesłaniu tego mego przez swego Diakona listu, iuż z południa przydzie do mnie ieden Kijowski kozak przezwiskiem Solenik. Który po przywitaniu się zemną, uczynił do mnie po kozacku, iak się mu podobało, długą lekeyę: a zakończył ią tym, że my tey swiatynie nabyli krwią naszą: krwią też naszą pieczętować ią chcemy: abo y tych, którzy by ią nam iakokolwiek znieważali, y od niey od odstępowali. Jam pomyslił, że jeśli z Duchownymi przeszlego dnia zła była umowa, z tym nie rowno będzie gorsza, w rzecz długą z nim nie udawałem się. Bawił się u mnie z drugim kozakiem z godzinę. Po odeysciu iego w małej chwilee, dadzą mi znać że Ociec Borecki przyiachał z trzema Władykami y szedł do Cerkwie. Ja szedłem tamże y przywitaliśmy się nie pobratersku, ale iakoby mało sobie znaiomi. Gdy kazano tym ustąpić wszystkim, co byli w Cerkwi, ci dwa kozacy, ktorzy umnie byli, zostali. Prosiłem aby y ci przy naszej mowie nie byli. Ociec Borecki przystąpiwszy do nich prosił ich o to, y po długiej alterkatiey ledwie ustąpili. Wyszedzy iednak z Cerkwie Solenik te słowa mowił: nu biesu waszey matery, machluyte, machluite, dostanet sia tut y Pawłu y Sawłu. A potym o iakimsi Chruścielu przed ludzmi prawił, dając przez tę swoię powieść znać, klatkę na mię. Ktore słowa między wielą inszych ludzi, ktorych przed Cerkwią było bardzo wiele, słyshał y mnie potym powiedział Ociec Protopopa Dubieński y inszy. Po ustąpieniu ich, zasiądszy na rozmowę, Oy-ciec Borecki począł ią od modlitwy a potym obrociwszy do mnie rzecz, po przemowie rzecze do mnie tak prosto: w tey Apologiey, koraś teraz wydał, duch nieczysty hardy z ciebie mowił, Oycze Archijepiskopie; co się stąd iawnie widzieć daie, iż na samym początku pisania twego w niey chlubisz się zes



na miejscach Świętych Palestyńskich Pana Boga prosił narodowi swemu Ruskiemu o Unię: y w ten koniec ofiary bezkrewne na tych że świętych miejscach przynosiłeś. Powiadasz, że po ten wszystek przeszły wieku twego czas, coś wierzył nie wiedziałeś, y insze w tey moiey Apologiey opisane rzeczy przytaczaiać, długo ie exaggerował. Ktore ia krotkości folguiać, iak mało potrzebne, opuszczam. A po wszystkim pro Colophone inferował, że przez tę swoię niezbożną Apologię w Cerkiew naszą Ruską przekłete herezye Papieskie wprowadzasz (mowię własnie iego słowa) Manicheyską, Sabellianską, Apollinariską y insze, y na tym mowę swoięskończył.

Ja słyszawszy to, prawie otrętwiałem znowości słow tego człowieka nie uważnych, który przez lat mieszkania mego z nim cztery (powiadam to o nim pod świadectwem Bożym) mało w czym Rzymskiemu Kościołowi, o ktoremesmy częste z sobą mowy miewali, przymawiał, y w wierze iego żadney heretyckiey przygany nie naydował: y o zgodzie z nim Rusi zawsze dobrze słowił, y sposob do Jedności Świętey bardzo łacno bydz ukazował, by się tylo mogło w samym Kalendarzu pomiarkować: który do pociągnięcia prostych ludzi narodu naszego, iest nie przestępny. Za czym w Roku 1625 o tym pomiarkowaniu Kalendarza pracował, y powiadał, że sposob tego łacny wynalazł: y przed wielą strony swey ludzi, za occasiami, przekładał go. Wielka tedy człowieka tego w pobożnym pierwszym przedsięwzięciu iego, niespodziewaną odmianę pod ten czas usłyszawszy, mowiłbym był co inszego, ale widziałem z zapalonych affektow iego, że poproznicy w gorsze zaiątrzenie, miały bydz te słowa, rzekłem zdumiały: Oycowie moi wielce uczeni y Bracia w Panu Chrystusie namileyszy, Ja za łaską Bożą Cerkwie Świętey Wschodney synem będąc, y po wszystek mój wiek według sposobności lat moich na tym iey dziele naydować się pragnąc, przez ktore starsze przedemną synowie iey, a bracia naszymy, ktorych my Świętymi Oycami naszymi przepoważność zasług ich nazywamy, przysłużyli się iey, y wieczną w niey pa-

miątką za to są uczczeni, niczymem się z duszy mey bardziej nie brzydził iak pychę, y niczegom się pilniey nie wystrzeżał, iak hardości, którą mi wielebność twa z tey przyczyny przypisować raczysz, żem o to zbawienne Jedno Pana Boga mego narodowi Ruskiemu prosił, na tych Świętych mieyscach, na ktorych on sam Świętym swoim uczniom dać to Jedno raczył, y nam ie mieć pod zbawieniem naszym przykazał. Co ia zaiste sobie za wielką przed Panem Bogiem moim pokorę poczytam. Gdyżem w tym pokornego Chrystusa Pana nasładował: y iak w sercu moim kiedym to czynił, pychy nie miałem, tak w tym scriptcie moim hardzie nic nie pisałem: Rownie y tych pomienionych od Wielebności twey herezisy, iak w Rzymkim Kościele nie nayduie, tak ich y w Ruską naszą Cerkiew przez ten moy script nie wprowadzam. A co powiedziałem, żem nie wiedział, co pote lata moje wierzyłem: prawdę powiedziałem. Swiadkiem tego są scripta moie Lament, Elenchus, y insze, w ktorych to pisałem, com wierzył: a pisałem w nich heretycko przeto y wierzyłem. Zaczym y zle wierzyłem, iżeby ta moia zła wiara była prawosławna Święciey Wschodney Cerkwie wiara, domniemałem a nie istotnie widziałem, y mowiłem w tey materii y na insze iego słowa obszyrniey. A w tym dadzą wiedzieć że umarłego dla pogrzebu przyniesiono y w Cerkiew go prowadzą. Dla czego my z Cerkwie do Celli iego ustąpili: y tam mowę moię continuując rzekłem, ponieważ się wam Ocowie moi ten moy script tak bardzo nie podoba, radbym od Wielebności waszych specificè wiedział, co byście tak wielce niezbożnego w nim naydowali, że nań a przy nim y na mię tak ostro następuiecie. A zaraz mając kilka arkuszow tego mego scriptu z drukarnie nabytych w ręku swych, Ociec pretopopa Słucki, (bo też był z niemi) począł w nim karty przewracać y owe z niego nadpisy czytać: o Sądzie pojedynkowym, O Błogosławieństwie Dusz z tego swiata zeszlých sprawiedliwych. Jż jnfernus iest piekło. Jż się iuz męczą grzeszni ludzie y Dyabli. Jż Chrystus iest kapłanem na wieki. Jż przasnik nazywa się chlebem. A za kożdem z tych przytrząsywa: ho, ho. Potym kilka kart przewrociwszy



czyta, iż Piotr Ś. iest od Pana Chystusa postawion powszech-  
nym Pasterzem. Jż Cerkiew swoje Pan Chrystus na Piotrze S.  
zbudował. Jż wszystkiego swiata owce Pan Chrystus Piotrowi  
S. do pasienia poruczył. Jż z prawa Bożego, y z prawa Cier-  
kiewnego Apellacia do Biskupa Rzymskiego należy. Jż wła-  
dza nakazywania Synodow Powszechnych należy Biskupowi  
Rzymskiemu. A na tym zawarszy Xiążkę, rzeczce, a zaż to  
małe przeciwieństwa Cerkwi należy, y bluźnierstwa na wiare  
naszę. Co ia słysząc, a sercem moim na umysłną tego człowie-  
ka uporną ślepotę bolejąc (bo nie podobna aby tey iawney y  
iasney prawdy nie miał widzieć) rzekłem mu, przeczytay Bra-  
cie co się pod tymy podpisami nayduie, a obaczysz to wszy-  
tko zbawienne S. Wschodney Cerkwie dogmata bydź, a nie  
bluźnierstwa. A mowię poniewasz iuż u was sprawa moja tak  
zle idzie, i że y prawda moja u was nie prawda, y własne S.  
Cerkwie Wschodney Prawosławne wiary Artykuły sądzą się  
od was za przeciwieństwa iey y bluźnierstwa: Proszę niech o  
tym mowię z wami lub tu priwatnie, lub na Soborze publice  
boć to, poprostu rzekszy, nie iest rzecz taka, która się zboż-  
nie głucho mimo nas puścić mogła, aby iaki scrupuł ni w moim  
ni w waszym sumnieniu niezostawał, któryby nas napotym  
gryzł, że ta prawda Boża, bez żadnego examinu przez was  
znieważona y potlumiona. Ale ten że Protopopa wymie z za-  
nadrza kartę papieru, mowi do mnie, oto to z tobą Sobor y  
priwatnie y publice mowi, więcey mowić niechce y nie my-  
śli, ieśli chcesz bydż w Soborze, y znany bydź za swego, te  
trzy conditie namowione na Soborze pierwey masz wykonać.  
Pierwsza: przysiądż na tym, że iuż od tego czasu Cirkwie  
Ruskiej ni mowa, ni pismem swym turbować, y odstępować  
iey niemasz. Druga: Tego scriptu swego Apologiej publice  
masz się zrzec, y to coć będzie od nas w potępienie tego, y  
w wyznanie swego grzechu podano z Ambony czytać. Trzecie:  
do Dermania iuż się wracać nie ale masz, tu w Kijowie zo-  
stawać. Rzekłem na to: większa mi to od was Bracie pokuta,  
niż moy do was grzech; Krzykną wszysej oraz: wszytka Cer-

kiew ciężko obraziłeś, przedewszystką też ciężki swoy grzech masz wyznać. Mowię do nich: nie o tym rzecz moja do was Oycowie, żebym się o iakie conditie z wami umawiał, ale o owym, abym w tey sprawie mey na Soborze od was y od inszych wszystkich byl sľuchany, y przytomnie z sprawy mey byl sľdzony. Gdzie da Bog, da się iawnie obaczyć, ieżelim ia tym moim scriptem Cerkiew Ruską obraził czyli też wy ia obrażacie; ktorzy się iemu, mym zdaniem, nie sľuszenie przeciwicie, y gdym się z nimi o tym rozpierał, nadeydzie w tym Jego Mość Stephan Litinski, a po nim w rychle Jego Mość Pan Jan Stetkiewicz, po maľey chwilec pisarz kozacki: bo się tak na mię, iako się porozumieć dało, z umysleney namowy byli disponowali. Miałem od każdego z nich swe osobne kazanie, y chociaż widział, że ia ich uczyć miałem: a nie oni mnie, ale mając to prze sobą że iuż w tey Cerkwi, z pokarania Bożego. oddawnego czasu duchowni za wołą y zdaniem ludzi świetskich poszli: y nie Duchowni w sprawach Duchownych rządzą, tylo świectey, Duchowni ieno pro forma, w turmią sľow długich z nimi poproźnicy nie wdawałem się. Alem mowię, aby tych niepotrzebnych conditiy na mnie nie wyciągali, y mnie mimo występek moy w ohydę do narodu Ruskiego nie podawali, podając im do zabiezenia tey rzeczy, ieśli się w czym exessus stał, ten sposob, który im do Oycy Boreckiego w drugim moim liscie opisał, że ia o to poszłę do Lwowa, y będe pisał do Oycy Kassiana, prosząc, aby żaden exemplarz z Drukarnie nie był nikomu wydany, y wiem pewnie że to on uczyni, te przyczyny, ktore ia do niego wypiszę, uważwszy. A my tym czasem tumiedzy sobą Articulatim ten moy script uważać będziemy, y gdzie co zdrożnego najdziemy utrzymy. Lecz mowa ta do nich moja, surdis (iako mowię) była fabuła. Ktorzy na swym przedsięwzięciu zasadzwszy się, mowy mey mało sľuchając, iuż się też było przypozniło, wstawszy odeszli. Ja ludzi tych nieużytością, że mi sľuszoney rzeczy nie sľuszenie odmowili y do Soboru przed tą namowionego na mię od siebie dekretu exequutią bydź nie pozwolili, zturbawany bywszy frasowałem się, zem niespodziewanie zowpadł w taki raz, skąd mi

nie było wolno (iako mówią) ni wprzod, ni nazad. A w tym iakoby w godzinę potym, iuż o zmierzku, napisany zrzeczenia się sposob, ieżelibym na nim zezwolił przestać, y do nich przybydź, przysłali do mnie. Ja też tey nocy w Monasterzu Michałowskim, z wielu ważnych przyczyn, ktorych na ten czas niewyrażam, zostawać niechcąc a przytomnością moją między nimi, zaiątrzone ich ku mnie serca chcąc unitygować ten przysłany do mnie kartelusz z wielu twardszych nie przystoyności ociosany, zły iednak, y przepisany a nie podpisany, posłańcowi ich dałem, y sam zaraz za nim do Monastera Pieczerskiego na wsenocne iachałem: mając iuż tam za to w gromadee, a ile w Cerkwi na miejscu spokojnym ubłagać miałem, że tego swego około mnie dziecinnego igryska mieli zaniechać. Ale iako mówią Aethyopem dealbare difficile: wilkiem orać trudno. Gdym iuż był w Cerkwi y w oltarzu, przysłali do mnie, abym, ten kartelusz podpisał, iżebym zaraz pod summieniem przyrzekł iuż z Kiiowa do Dermania nie iachać. Prosiłem ich aby tych lekkości zemną stroić poniechali: i że ia na ten podpis y na te ich conditie dobrym summieniem pozwolić nie mogę. W tym zaraz, tamże w oltarzu, słowami niepoczciwemi surowie rzucił się na mię Ociec Archimandrita Pieczerski (ktory niedawno przed tym dobrze y pobożnie o tey sprawie, ktoram ia w tey moiey Apologiey opisał, y rozumiał y mówił) list ten, ktory im do Jego Mści Oyca Patriarchy Konstantynopolskiego w przeszłym roku pisał, w ktorym summatim wszystko to y ieszcze więcey iest wyrażono, co iest w tey Apologiey opisano, chwalił: bem go u mnie w Dermaniu przed nim czytał, y na tym zieżdzie naszym Grodkowym, gdysmy o tych sześciu między Rzymiany różnicach rozmawiali, zmianke przed tymi przelożonymi Duchownymi, ktorzy tam byli, czytał, y dobre słowo iemu dawał.) Ten mowię tak dobrego o tey sprawie rozumienia człowiek indzie gdzie, a nie w oltarzu y to od ładakogo, na ludzie poczciwe mowić się zwykłymi słowy, iadowito rzucił się na mię. Zaczyn stał się taki hałas, że się y ci co w oltarzu, y ci co oltarzowi blizszemi byli, iakoby na gwałt



jaki poruszyli. Poszedł po wszystkiej Cerkwi szmer, że się już tyło co bliższym do ołtarza było sunąć, a tey około mnie tragediey Duchownym dopomoc. Bacząc to niektorzy z tych, co mi iakoby z przyiali, pozwolić na to na ten czas, a ten tumult pokiby więszy nie powstał, przez to umitigować, radzili mi. Ja też widząc, że się do niepołamowanego złego rzecz ta niesie, y aby do wielkiego rozruchu y krwie rozlania winney y niewinney (jako się w takich razach, a ile w noey dzieć zwykło) w Cerkwi tey Przechacney Pieczerskiey nie przyszło, kartelusz ten według woli ich, mimo wolą moję podpisałem: y do Dermania nie iachać przyrzekłem. y tak się ten huk y szmer usmierzył.

Ażebym ludu prostego przez ten zarankowy duchownych naprzeciwko mnie postępek, y ich samych zawaśnione na mię serca ukoił, szedłem z niemi na processię: a potym, nie się nad to co się już stało więcey nie spodziewając, y na Liturgię. Ali po przeczytaniu Ewangieliey, nad oczekywanie moie, zesłany był na Kazalnicę Wileński mój namiesnik. Duchowni też z ołtarza ku Ambonie wystąpili. Rozdał każdemu z Władyk Ociec Archymandrita Pieczerski karty y swiece. W tym ten co był na katedrze kartelusz ten czytał, a potym daną sobie z niey Apologiey kartę rozszarpnał y rzucił. Zatym Ociec Borecki, z którym stał na Ambonie ten co się nazywa Łuckim, na też Apologię, a przy niey zaraz y na Oyca Kassiana Archimandritę Dubieńskiego, człowieka w wierze Prawosławney nie podeyrzanego, imiednym prawem Duchownym w żadnym heretyctwie nigdy nie konanego, ani posoczonego, bez prawa y bez sądu Anathemę rzucił, a kartę rozszarpnał, y swiece zgasił. Toż za nim czynili wszyscy Władykowie. y tak się to Liturgiey S. nie śmiechu, ale płaczu godne intermedium skończyło, które Ruską tey strony Cerkiew z prawosławney wiary wyzuło, a w heretyckie błędy y bluźnierstwa przyodziało, początek swoy miawszy zowad, iż ci, którym do przyczytania y uważania ta moja Apologia odemnie była przesłana, przysposobiwszy sobie Oyc<sup>a</sup>



Zyzaniego z Korca a Oycy Mużyłowskiego z Słucka, Jedności S. głównych nieprzyjaciół, a zatył ich heretyckim o tey moiey Apologiey wydanym wyrokiem, słasznie się rzecz może, y na Prawosławne Katholickie wiary degmata wielkich bluźniercow: przez Niedziel cztery zniemi w tey sprawie traktowali, namawialiŸy to co zemną y z tym moim scriptem uczynić, postanowili. A potym w Wigilię Święta Zaśnienia przenayswiętszey Paany, o iedney godzinie tę sprawę westu y pięciu punktach Episkopom trzem, ktorzy o tym dniu tam do Pieczerskiego Monasterza byli wezwani, przełożyli: y ieden z nich po swym zdaniu zdanie wszystkich Episkopow concludował: A drugi zdanie wszystkich Presbiterow, wołając na nie: czy tak Święci Oycowie, czy tak hospodynowie? A Święci hospodynowie nie wiedzieli sami na co odpowiedzieli, Tak wszystko to iednak od tych dwu w ten cel działo się, abym a był z dostoiestwa mego degradowany. Episkopowie sami tey moiey Apologiey nie czytali, nie czytana słyszeli, nierzkąc opisanych w niey rzeczy nie uważali, y coby się w niey zamykało niewiedzieli. (bo ociec Paisy przyiachał do Kijowa we wtorek daniem przedemną, Ociec Jsaki we srode, tego dnia ktorego y ia; Ociec Jsaiia przy toy namowie miedzy niemi nie był, Ociec Awrami kilkoma dniami wprzod przyiachał, lecz także o tym wiele y ten wiedzia, iako y drudzy: a iuż się ten Sober przez swe do mnie posłańce ieszcze we srode z tym odezwał, że moię Apologię od głowy do nog nieczystą bydź osądził. Mowię tedy, że Episkopowie tey moiey Apologiey nie czytali, y opisanych w niey rzeczy nie uważali: bo czasu z to nie mieli;) ale na tych punktach przed tym z tey Apologiey, przez ktoregoś, z tych dwu wypisanych, czytanych, y iako on rozumiał y chciał, sinistre po ministrowsku interpretowanych przestali, y za dosyć na tym mieć skutkiem okazali. Zaczyn iak ten interpres naciągnął, y iak iuż z sobą przed tym te wysz pomienione cztery osoby były namowiły, stanął ten niezbożny dekret. Lecz na inszey osobie, iakom powiedział a na mey Apologiey iest exequowany. Przez ktorego wykonaną exequutię scribentow tych nowych, Zyzaniego, Philaleta, Ortologa, Klerika, y tym podobnych, w tey moiey



Apologię notowane, wiliczone y wyrażone kłamstwa, bluźnierstwa, błędy i haerezye, są Cerkwi strony tej Ruskiej, a Gerganowe Greckiey. za własne ich wiary Artykuły wszczępioney przyznane. A te katolickie prawosławney wiary dogmata, przez ktore się te Autorow tych bluźnierstwa, błędy, haerezye y kłamstwa znoszą, są z niey wyszezpione y odrzucone.

A to nabardziej stało się, iako się widzieć daie, z pokarania Bożego, za nieporządnym y w Cerkwi Bożej nie zwyczajnym Soboruiącich tam postępkim. Nie słychna to abowiem rzecz w Cerkwi Pana Chrystusowey, aby na Synodzie Episkopskim Presbyterowie rzeczy wiary mimo Episkopy uważali, sądzili y dekreta na nie ferowali, a Episkopowie aby terowane od nich dekreta do exequutyey przywodzili. Rząd to zaiste nierządny, y sprawa nie sprawna. Pomiestnych y powszechnych Synodow Kanony y Apostolskie nauczają, że Episkopom o Dogmatach wiary sąd należy, a nie Presbyterom. A u nich się w przeciw pod ten pomieniony przeszły Sobor stało: Presbyterowie, y to dwa tylo abo trzy, o wiary Dogmatach sądzili, y dekretowali, a Episkopom dekreta swe do exequutyey podali, a ci tie bez swego im właśnie należącego examinu nie tylko nie ostrożnie, ale y niezbożnie exequowali. Zaczym iak popowie niewiedzieli na co za Zyzanim wołali, tak rownie y Władykowie niewiedzieli, na co za Oycem Boreckim mówili Anathema. Rzecz smiele mogą że y podziś oboi niewiedzą. J gdyby kto Episkopow y tych popow potym ich Soborze zapytał był, dla czego Apologię Oyca Smotrzyckiego przeklęto: sprawiedliwie powiadam, żaden z nich sprawy o tym dać nie umiałby: bo żaden z nich iey nie czytał: rzadki y to w tych porywezych punktach, czytana sływał, y dobrym sumnieniem żaden inaczey odpowiedzieć nie mógłby, tylko iż taką im o tym Ociec Zyzani y Ociec Mużyłowski sprawę dali, że iest heretycka, nieczysta, y niezbożna. J stało się to tam, że Zyzani po Zyzanim, iako by też Cygan po Cyganie y świadczył y sądził. Tak się tma chociaż wykło, gdzie oczy, iako mówią wys ze. Iba chodzą:



gdzie świętey popami a popi Władykami rządzą. Czego się było z żałością nasłuchać y napatrzeć na tym Soborze, gdzie popi rey wodzili y Władyk znieważali. O inszych mówię nie o sobie; o sobie to powiadam, że na żadną consultatię, cokolwiek było spraw y podpisow, wzywany nie byłem, toż y o inszych Episkopach rozumiem: ale co popowie gdzieś uknowali, to władynom nam do podpisu podali: a my to, by dobrze była Kaballa, lub też Muzulmana, podpisowali. Co się wiedzieć y z owego samego daie, że naprzeciwio iawnym y iasnym prawam Cerkwie Wschonday w dyshonor dostojenstwa Episkopskiego y w derogatię Jurisdiktiey ich, podpisalismy prawo Apellaciey do Archimandryty Pieczerskiego, ze wszystkich wszystkiey ziemie Ruskiey Monasterzow Przełożonym y Braci: a z Archymandrytą Pieczerskim na Prawo za morze. Przyehodziło y do tey zniewagi, że przyporywaniu się do pogębkowania, y tym imieniem Władyk popowie czekali, którym się pospolicie czczą te, co po podstolu kości gryzą: a ieszcze przy wszystkim celnieyszych zgromadzeniu. A zato im nie. Boć to tam przez te Soborowi dni poszło coś było u nich na owę przypowieść naszą Ruską: ne czujesz Korola w zemli. Cerkwi iednak Ruskiey strony tey wielka szkoda, iż zatym takim popow tych na Soborze tym rządem, do tego przyszło, że zbawienne prawey wiary dogmata Anathemie są oddane, a heretyckie bluźnierstwa są błogosławione. Sprawił to przez nie przeciwnik prawdy, który widział, że oni o tę twarą opokę zęby sobie pokruszyć mieli, iey iednak gryzieniem swoim nie uszkodzić nie mieli, aby się ją całkiem połknąć pokusili, poradził im: żeby tak przez to y siebie samych od odpowiadania na to y wszystek strony swey lud od czytania y poznania tey prawdy odsądził: a zatym to, co każdemu człowiekowi, zawzgląd zbawienia swego wiedzieć należy, od nich utali. J stało się tak. Ale ja ufam obrońcy prawdy, że on w dobrych aż samey niewiadomości na tę szatanską radę przypadłych Duszach, z dobrotliwego swego miłosierdzia sprawić będzie raczył, że ona y połknięta, pożytek w nich uczyni: a upornym y zumysłu ją tłumaiącym, stanie w gardle.

Sprawi to, mowię, Bog wszechmogący, który łaknie y pragnie zbawienia wszystkich ludzi, że to Anathema straszycem będzie synom zatracenia, a synom Bożym będzie szrodkiem do zbawienia. Prawda sbowiem tłumiona bydź może, a zatłumiona nie może bydź. J ieśliż wiele ma szatan chytróści do tłumienia Bożey prawdy, nierówno więcej sposobow ma Bog do zatłumienia iego chytróści.

Ja, ponieważ Bog moy iakimi on sam wie sądami nie sądził prze tey prawdzie dusze mey na on czas polec, o krzywdę iey poki ta dusza w ciele moim będzie, mowię y ubijać się według zmogi danyh mnie od Boga mego sił, nie przestane. Pomazańca Bożego Krola Jego Mści Pana naszego m., obrońcy w tym Państwie wszelkiey ukrzywdzoney niewinności, y kogo przy tym będzie należało, będę prosił, aby mi do obrony tey Anathematizowaney prawdy y czas y miejsce naznaczyć, y tym, którzy ją Anathematyzowali, ku poparciu tey ieh nie prawdy stawić się nakazać raczył: iakoby ludzi prostych y sprawy tey nie wiadomych daley nie zwodzili y od przystępu do zawar-cia Jedności S. potwarzą y fałszami nie odwodzili, udając przed niemi Rzymian za sprosne y Bogu obrzydłe haeretyki, Manicheyzyki, Sabellianczyki, Apolinarysty, Macedończyki, Origi-sty: (głośno to mowię, aby wtędzieli Katholicy, iakie o nich ro-zumienie ci ludzie mają:) rozmijając się w tym od prawdy na swoje dusze, y na Rzymskiego Kościoła od tych kaerskich sprosności czystość y niewinność. J żeby te Zynaniow ieh kaerskie błędy y haerezye miasto Prawosławnych wiary Dogmat w Cerkiew tey strony Ruską przez nie wtrącone nie były. Ten mię samy respekt y żywotowi memu podauy moy czas pobła-żyć przynękał, abym czasu swego tę moję prawdę przed oczy-ma ich słow nie postawił y to rzeczywiście im pokazał, że iak to ies szczera prawda, że Zyzani. Philalet, Ortholog, y tym podobni w scriptach swych są iawni na prawe prawosławney wiary Dogmata bluźnierce; tak owo, aby Kościół Rzymski Maniche-yską, Sabellianską, Macedonianską, Apolinarską, Origenianską,



wszystkiemi lub iedną z nich haerezyą zarażony był, iest szczerą nie prawdą.

Ktoż ma władzę więtszą w Cerkwi Bożej uczyć wiary, Episkop lub Presbyter? wolno popowi z drogi prawdy zwodzić, a nie wolno Episkopowi na drugę prawdy nawodzić? Bezprawie to Episkopowi wielkie, y wielki nierząd Cerkiewny. Episkopow sądowi podlega Episkop y nauka iego, a nie sądowi Popowskiemu. Sądzić naukę popowską ma we władzy Episkop, a nie wprzeciw. Jeśli mieli sprawiedliwo dopuścić mię było do Soboru, a ieden by nas dzień, że nie rzekę iedną godziną, był rozprawił. Co więtsza? wolno było ludziom prostym, Laikom y z wiary haereyikom sprosne błędy, haerezye, y na Mayestat Boży brzydkie bluźnierstwa pisać y do druku na zarazę ludzi niewiadomych, miasto Dogmat wiary Cerkwie Wschodney podawać: o! co nikt ich nie karał, ni sądził, ni winił, a ni pytał, y o wszem wszyscy nie mał y podziś dzień lubią w nich y ko. rzystują: a mnie w Cerkwi Ruskiej Archyepiskopowi nie wolno mówić, pisać, y do druku podawać prawdy tey, która y te haerezye znosi y Prawosławne wiary dogmata dowodnie stanowi. Co ten uczynił, obwiniony byłem, a o siebie y o swoją niewinność y o krzywdę tey ktoram pisał prawdy, mówić na Soborze tym y za wielką moją instantią y prośbą nie iestem dopuszczony, ale bez prawa y sądu zaoecznie, od sędziow nie należnych byłem zdany, a pospołu zemną y tą prawdą, która mię od ich bezprawia swoją krzywdą okupiła. Kiedym był człowiekiem świeckim, Laikiem, a haerezye Lutrańskie y Kalwińskie do nich przepiłem, kubek ten we łzach lamentującey matki swey, trucizny pełny wdzięcznie odemnie przyieli, pili z niego, y na duszach swych, niestety z ochotą truli się. Nie gniewali się oto na mię, ani się pytali, skądem im był naczepnął, z Ciekiewnoy winnice, lub tez z heretyckiey trucielnice. A teraz gdym za łaską Bożą został ich Archiereiem, człowiekiem za wzgląd Archyepiskopskiego dostoięństwa mego w Cerkwi ich nie poślednim, kiedy do nich za łaską Bożą, na tę zadana im odemnie trucizne τὸνίδετον



przepiętą, łapią mię, łżą, y na śmierć przesładują. Nie uważając, że pierwey pisałem jako człowiek prywatny, a teraz piszę jako Kapłan y Arcykapłan, łaski Bożej przez same na mię ręk Kapłańskich pokładanie bliższy niż przed tym. Miał to Episkopowi w Cerkwi bezprawie? Mym zdaniem większe być nie może. Bo dać winę kogo zaocznie, a potym nie dopuścić mu sprawić się y wskaz nań uczynić, bezprawie to takie iest, iakie ni u pogan iest kiedy słychane. Ktore mię do tego com uczynił muszem wielkim przywiodło, mając nadzieję, że wyżebrzę na te praw Cerkiewnych gwałtowniki, y prawdy Bożej znieważce czas y miejsce u tego, który to y z Boskiego y z ludzkiego prawa w tym Państwie we władzy swey ma, do obrony tey skrzywdzoney katolickiey prawdy, która Anathemą nie sprawiedliwie iest obelżona, a heretyckie błuznierstwa są ubłogosławione.

To tedy ten przeszły Episkopski tytułem, a rzeczą samą Popowski nierządny Sobor, miałszy na sobie Popy sędziami, a Episkopy sądu ich exegutorami sprawił, że Cerkiew tey strony, Ruską y Grecką, od nog do głowy ohaeretyczył. Bo w czymem ja ciebie ostrożnym bydz, Narodzie Ruski, przez tę moję Apologię prosił y napominał, aby kiedy za nieostrożnością twoją Cerkiew twoia Ruska temi nowych twoich dogmatopiscow błędami y herezjami zesromocona bydz nie była dopuszczona, to na nią ten Sobor tę sromotę, Prawosławne iey wiary dogmata przez mię opisane wykławszy a kacerskie błędy y herezye w niej tym samym postępkem pochwaliwszy, całkiem obalił.

Z ktorey przyczyny iak wielce ważney, z poważności y powinności dostoięństwa mego Archyereyskiego na przeciw temu nie porządnuemu y wierze S. Prawosławneuy przeciwnemu, a Cerkwi Bożej Katolickiey wielce szaszkodnemu Soborowi, przed wszystkim tobą, przezacny narodzie Ruski, przez tę moję protestatię (bywszy od nich o to sollicitowany, abym się nie protestował, iżebym to był przed namiestnikiem grodowym Kiiowskim, ktorego iuż na to byli wezwali, wyznał, że mi się w tym ich postępku żaden gwałt niedział) solenniter protestuję się



y oświadczam się, że chociaż co dał na piśmie, choć co podpisałem, chociaż co przytomny z niemi będąc, naprzeciw temu Katholickiemu Prawosławnemu scriptowi mojemu, z nie małym ludzi sprawy tey niewiadomych pogorszeniem mówił, abo czynił, całą duszą moją przed Panem Bogiem moim nieba y ziemie Stworzycielem wszystkiego tego zrzekam się, y za niebyłe czynię Grzechu tego mego przed tym że Panem Bogiem moim, y przed wszystką jego Świętą Cerkwią iak smiertelnie ciężkiego spowiadam się, żałuję, y płaczę zań gorzko. J o modlitwę za sobą Kapłanow Bożych, y wszystkich wiernych w gorzkości serca mego proszę, temu się wskruszonym moim sercu pod Absolutnię podsławszy, który ia iure Diuino z władze swey Duchowney ku mnie zupełna ma. Gdyżem Bogu memu daną, y iemu per obedientiam szlubioną wiarę moję y pod ten samy czas cało zachował: y serce moje na tę ich, na ten moy script nie prawowiernych sercem rzuconą Anathemę nigdy nie zezwalało, y zbożnie zezwolić nie mogło. Zkąd było, że oni kleli moy prawosławn-Katholicki script, który im ia z wielkim uważeniem pisał, y każdą rzecz moim w nim pismem s. y Doktorow Cerkiewnych Wschodnych y Zachodnych nauką dowodnie y poważnie sparał, objaśnił y zmocnił. A iam kłał ich kłakolosiewcow, Zyzaniow refutowane przez mię w tym moim scripcie bluźnierstwa, błędy herezye: te darłem, na te świecę zgasilem, te y pod nogi moje rzuciłem. Puściłem się w to ciężkie pogorszenie nie dla strachow tych, ktore na mię zewsząd iak chmurami były napuszczzone: bo doskonała miłość precz wyrzuca boiaźni, ani dla owiego gwałtownego następu, iakom mało wyszey przypominał, ia dowitych ludzi tych Duchownych, ktorzy się na mię y zaocznie y w oczy wszędzie przy swych namowach, a osobliwie w Oftarzu Cerkwie Pieczerskiej, pod czas iutrnego nabożeństwa, nie poczciwemi słowami rzucali, hałasy na mię znieważne stroili, tumultowali się, y lud prosty na mię w pomste iakoby uczynionej przez mię wierze S. Katholickiey Wschodney obraży, hukiem swym pobudzali, udawszy mię pierwey do niego za znieważę S. Katholickiey Cerkwie Wschodney Świętych y zbawien-



nych wiary dogmat: nie prawdując w tym samochotnie z samych siebie na swoją duszę, y na moją niewinność. Nie dla tych, moję, strachow y zniewag w to pogorszenie, miłosierdziu Bożemu poruczywszy się puściłem się; ale częścią dla tego, aby to miejsce s. krwią, iakom rzekł, niewinną y winną nie było oblane. A większą częścią, że sprawy me y słucać niechcieli: y mówić mi nie w obronę tego mego scriptu nie dopuścili, swoją jednak namowioną radę do exequutie y przywozić nagle postępowali: między dwoim złym mniejsze złe, mym zdaniem, obrawszy. Maiąc za to, że Bog wszechmogący na ten mój nie dobrowolny y do serca mego nie przystał, a nawziwszy zba-wienny przysłyży pożytek. niż to było pogorszenie patrzący grzech nie pamiętając, tak ku mnie, iako y ku temu scriptowi memu niesłusznie, rozgniewane y zapalono ich serca samym czasem uśmierzywszy, da mi wolny czas do ustney przed nie-mi obrony tego mego Prawosławnego Katolickiego scriptu: y to uczynić im zdarzy, co w takim Cerkwie naroda naszego postanowieniu czynić im należy. Byłać mi za tym ich takim na mię następcem Wyznawce, jeśli nie y Meczénstwa zaraz korona do rąk moich podana, ale niestety, Bog mój, w którego rękę y śmierć moją y żywot, za tym takim moim respektowaniem sła-wie Maiestatu iego, iako baczę, nie miłym, wypaść mi iey z rąk moich pod ten czas dopuścił. Czego ia z dusze mey ciężko żałuję, y poki żywota we mnie, żałować y prosić o nie nie przestanę.

A przy tey takiej moiej przed tobą, Przewacny narodzie Ruski, uczynioney Pretestacyey, do zupełnego Cerkwie naszey Ruskiej Pomiestnego, za pozwoleniem zwierzchney Państwa tych władze, na miejscu bezpiecznym nakazanego soboru: na ktorymby ten mój Apologią otytułowany script trybem Świętych zwyczajem starodawnym utworowanych, y Kanonem Świętych Oycow naszych obwarowanych Synodow był examinowany, według Boga y prawdy iego Świętey decretowany, iak wielce



ukrzywdzony Cerkwi Ruskiey Archyepiskop wielce ukrzywdoną w niej prawdą Bożą Appelluie.

*Na cześć Bogu w Troycy iedynemu.*

*W Dermaniu Roku Bożego 1628 sept. 7. dni.*

*Mego żywota iedyна Nadzieia Pan Jezus Chrystus.*

---

*Примѣчаніе.* „Протестанція“ Мелетія Смотрицкаго вызвала со стороны православныхъ „Репротестанцію“; а послѣдняя въ свою очередь—опроверженіе отъ имени ладино-уніатовъ, озаглавленное: *Odpowiedź na Reprotestacyę uczynioną imieniem wszystkiego narodu Ruskiego na w. o. Meletiusza Smotrzyckiego nie wstydlivey u glupiey mądrości seribenta iey дана* Оба эти полемическія произведенія, кажется, въ свое время не были изданы (библиографы о существованіи ихъ не знаютъ) и распространялись въ публикѣ въ рукописяхъ. Одно изъ означенныхъ сочиненій, именно *одповѣдь* на *репротестанцію*, въ позднѣйшемъ спискѣ, находится въ портфелѣ Кіевской Археографической комиссіи. Но, къ сожалѣнію, одповѣдь очень не богата историческими указаніями и не даетъ яснаго представленія о *репротестанціи*, противъ которой направлена (и которая едва-ли не должна считаться потерянною для изслѣдователей западно русскои старины). Авторъ «Одповѣди» оставляетъ безъ разсмотрѣнія почти все обвиненія *репротестанціи* противъ М. Смотрицкаго, считая ихъ крайне не основательными, — и, въ большинствѣ случаевъ, наполняетъ свое сочиненіе обычною въ то время бранью какъ противъ составителя разсматриваемаго имъ сочиненія, такъ и вообще противъ всѣхъ схизматиковъ (православныхъ). Поэтому только очень не многія мѣста *одповѣди* заслуживаютъ быть отмѣченными. Мѣста эти суть слѣдующія:

1) Упрекнувши составителя *репротестанціи* въ томъ,



что онъ выпустилъ означенное сочинение анонимно, авторъ *Отповѣди*, между прочимъ, говоритъ: „Chcesz li, masz miejsce tak bezpieczne, y dam ci na się zapis żeś y włos z głowy nie spadnie, to jest przed w. oycem Boreckim, jeśli on dał pozwolenie pisać tak, gdyszinszy nie mogł. Pokaż się z tym pismem unitom, któż jest. Podobno być się większego strachu nabrał, niżli iako udaiesz o. Smotrzykiemu (z którym się ja nieznam a nim go widział, Bog wie, że nie kłamam).

2) Защищая Мелетія Смотрицкаго отъ упрековъ въ еретическѣ авторъ *Отповѣди*, между прочимъ, говоритъ, что „онъ (Мелетій), *prze O. Boreckim cztery lata mieszkajace* nie takiego w Apologię, ani w Protestaty, ani do Paraenesisa nie pożył, czymby bracią swą zawstydził,.

3) Mowisz, że on (Смотрицкій) był przyczyną śmierci s. pamięci Josaphata, czemużes go w ten czas nie upominał z twoimi albo dotąd nie wyiawił, aby była z niego sprawidliwość surowsza, niżli z potraconych w Witebsku... Впрочемъ, в несколько ниже авторъ *отповѣди* даетъ другое направление своей защиты противъ обвиненія Смотрицкаго въ означенномъ преступлении. Jeśli—говорить онъ—Josaphat z jego namowy zabity, otoż masz nowego z Sawła Pawła, ktorego drugi Stephan męczenik kościołowi wyiawi. Obaczcie wy tak iako on, wyznaycie iawnie takie grzechy waszy, żafuycie tak grzechu iak on w protestacyi y dotąd ... obiecnie wam kościół s. imieniem Zbawiciela tysiąc kroć większe grzechy pokutuiącym odpuszcic, bo mu dana moc na to. Ale iako diabła w uporze złości y pyche zakamieniałego przeciw namawiać, tak y wielu z was.

4) Wy (православные) tu w Kiiowie na każdy sobor schodząc się. . kroła (za to что онъ „wszystkie majątności, iako Pan własny, wszystkich dobr ziemskich obronca, wam nieunitom pobrał y tu w Kiiowie unitom iako wiernym kościołowi y Rzeczypospolitey dał na potrzebę“ ) z gaszeniem swieczek klniecie, wyklincacie przeklinacie, czegoście sami żywemi świadkami. Modlicie się za kroła, ale głosem nie sercem, obłudę y pochlebstwo to z boiazni nie z miłości.

5) Wy (православные) do tego czasu w Woiewodstwie Kiiowskim ... nie słowy ale rzeczą zakazuie-



cie y wszystkim grozicie, aby się żaden nie śmiał zwać uniatem, a potajemnego iak psy wywączacie, zagryzacie y topicie.

6) Zadaiesz o urodzenie O. Smotryckiemu nie na duszę y cnotę ale na początek ciała .... ale iesli się nie urodził po slachecku, albo senatorsku, urodził się po krulewsku tak zacnie iako Sołomon. ... A twoie urodzenie iakie?

7) Pobudzasz wszystek narod Ruski, aby się wszyscy z tobą na to usadzili, żeby na synodzie niebył O. Smotrzycki; wszystkich unitow, iako owecek nie boisz się, . . . . . tylko ten czuyny Brytan (?) trzody panskiej straszny wam iako złodzieiom. Niewiesz, isz wiedług Apoc. (III. 14), za świadectwem Bozym, teraz on iest testis fidelis, który był u was, ale nie mógł być zabity od was tam, ubi habitat Sathanas, to iest nieprzyziąź główna uniey s ... Albo niewiesz, że samemu Piotrowi, który stolicę swą ze Wschodu na Zachod przeniósł, rzeczonu: Ego autem rogavi pro te, ut non deficiat fides tua: et tu aliquando conversus confirma fratres tuos (*Secundum Lucam XXII. 32*). Bracia byli patriarchowie, z których wiele upadało w herezye, a Piotr ich w namiestnikach swych ratował. Nieraz była zamazana Cerkiew wschodnia (acz teraz naybardziej, isz luterska y kalwinska haeresia naysubtelniejsza a naiadowitsza im się naymiedrza y naylepsza), a przecie bywało że ieden Athanasy, ieden Chrisostom, Bazili, Kirił .... wiare y kościoł na sobie zatrzymali. Tenże P. Bog y teraz a co wiedziec iesli y przez O. Smotrzyckiego tego nie dokaże. Day P. Boże aby się to stało na Synodzie Lwowskim, co na pierwszym consilium Constantinopolskim za papieża Damasa .... Ty sam ieden chcesz temu (т. е. предполагаемому Львовскому собору) przeszkodzić y rozerwać pokoy, zgodę y iedność, na którą się zanosi y którey koniecznie król J. M chce y wszyscy y tu w Kiiowie pobożni.

8) Piszę ci—такъ закнчивается Отповѣдь—iako anonymus anonimo, bom zakonnik bez dozwoleńia starszych, daleko będących, nie może się wydać. Acz się możesz w Kiiowie dowiedziec y od samego Przewielebnego O. Rutskiego y Boreckiego (sic), iesli mi każą wiéciey respon uczynić. Datt w



dzień tego świętego, ktoregom do zakonu wstąpił y imie noszę. <sup>1)</sup> Anno Domini 1629. N. tobie N. Stultissimus stulto zyczy upomietania z twoimi.

ІVШ.

**Грамота ніево-печерскаго архимандрита Петра Могила свяще нн-камъ, находящимся въ зависимости отъ печерской Лавры, о подчиненіи ихъ вѣденію протопопа.**

1629 г. генвѣ 7.

Петръ Могила воеводитчъ земли Молдавской, Божіею милостію Архимандритъ святыя великія Чюдотворныя Лавры Печерскія Кіевскія, со всею о Христвъ братіею и Соборомъ.

Всѣмъ священникамъ въ маетностяхъ Печерского монастыря пребывающимъ, сирѣчь въ городахъ: въ *Васильковъ*, въ *Дьдовъ*, въ *Радомышль*, въ селахъ: *Заболочію*, въ *Вышевичахъ*, въ *Чеповичахъ*, въ *Зоринь*, въ *Древичахъ*, въ *Навозъ*, въ *Ошитковичахъ*, въ *Десенкахъ*, въ *Новоселкахъ*, въ *Броворахъ*, въ *Вишенкахъ*. въ *Безрадичахъ*, въ *Рубежскъ*; а въ Литвѣ: въ *Иванишевичахъ*, въ *Косоричахъ*, въ *Поречіи*, въ *Волжнѣ*, добраго здравія и благословенія Божія отъ Господа Бога, вамъ желая, объявляемъ, что мы, брегуще благочинія церковнаго, дабы слава Божія пристойнымъ образомъ въ Церквахъ совершалась, немогуще непрестанно сами васъ

<sup>1)</sup> Безъ сомнѣнія, авторомъ Одповѣди былъ монахъ Бернадиянскаго ордена Фелиціанъ Корженевскій; это легко можно замѣтить изъ сравненія приведенныхъ отрывковъ одповѣди съ помѣщаемымъ нами ниже письмомъ Корженевскаго къ митрополиту Іову Борецкому. Въ рямско-католическихъ святцахъ обозначено празднованіе памяти двухъ Фелиціановъ—*епископа* (24 янв.) и *мученика* (9 іюня). Такъ какъ въ *Одповѣди* упоминается уже королевскій указъ о назначеніи собора во Львовѣ, изданный въ мартѣ 1629 года, то дата означеннаго сочиненія, оконченнаго въ именины автора, падаетъ на день *мученика Феліціана*, т. е. на 9 число іюня (по новому стилю) 1629 года.